

Pogardzane kobiety w brutalnym, męskim świecie

TANIEC
Ryzykowny pomysł, by
na kanwie powieści Josepha
Conrada zrobić spektakl
o przemocy, dał w Operze
Narodowej ciekawy efekt.

Izadora Weiss, od roku szukająca miejsca dla swego Bałtyckiego Teatru Tańca, którego pozbyły się władze Gdańska, na chwilę opuściła własnych tancerzy i zadebiutowała autorskim spektaklem w Operze Narodowej. Wedle zapowiedzi „Darkness” miał być wkładem narodowej sceny w Rok Conrada, bo inspiracją stała się powieść „Jądro ciemności”.

Kto zna wcześniejsze dokonania Izadory Weiss, ten wie, że lubi przekładać na język tańca wielkie tematy literackie. Zawsze jednak robi na swój własny sposób.

W „Darkness” nie ma zatem prostego odniesienia do akcji powieści, jest jej mroczny klimat, a przede wszystkim zasadniczy obraz i przestroga Conrada przed pogardą wobec kogoś, kto jest inny, słabszy i traktowany jako człowiek drugiej kategorii.

Tym kimś we współczesnym świecie jest według Izadory Weiss wciąż kobieta. „Darkness” to spektakl o dominacji mężczyzn, przekonanych o

swjej sile i władzy. Przemoc wobec kobiet to zresztą ulubiony temat tej choreografki. W poprzedniej premierze o Tristanie, przygotowanej z zespołem BTT, także głównym wątkiem stała się samotność Izoldy na brutalnym, męskim dworze króla Marka.

Każda z dwóch części „Darkness” ma swoją bohaterkę: delikatną i kruchą Lilli zdominowaną przez ojca oraz Jasmin – silną, ale osamotnioną w próbie buntu, która właśnie dlatego musi ponieść porażkę.

Izadora Weiss szczęśliwie uniknęła tonu zahaczającego o publicystykę. I choć sytuacje

czy charaktery nakreśliła dość prostą kreską, siłą spektaklu jest nastrój, a przede wszystkim emocje.

Kameralna opowieść na małej scenie Opery Narodowej stanowi kolejne potwierdzenie artystycznej dojrzałości Izadory Weiss. Stworzyła rozpoznawalny język choreograficzny, na tyle bogaty, że pozwala tworzyć jej duże teatralne formy. A ich ważną cechą jest dramaturgiczna spójność.

W scenach zbiorowych wiadać, że tancerze Polskiego Baletu Narodowego nie do końca przyswoili sobie styl tej choreografki. Czasami brakuje niezwyklej energii, jaką miały

spektakle BTT, dlatego zresztą zespół Izadory Weiss tak podobał się za granicą. W „Darkness” są za to dwie udane kreacje: eterycznej, a bardzo wyrazistej Ewy Nowak (Lilli) oraz sugestywnej, przykuwającej uwagę Yuriki Kitano (Jasmin).

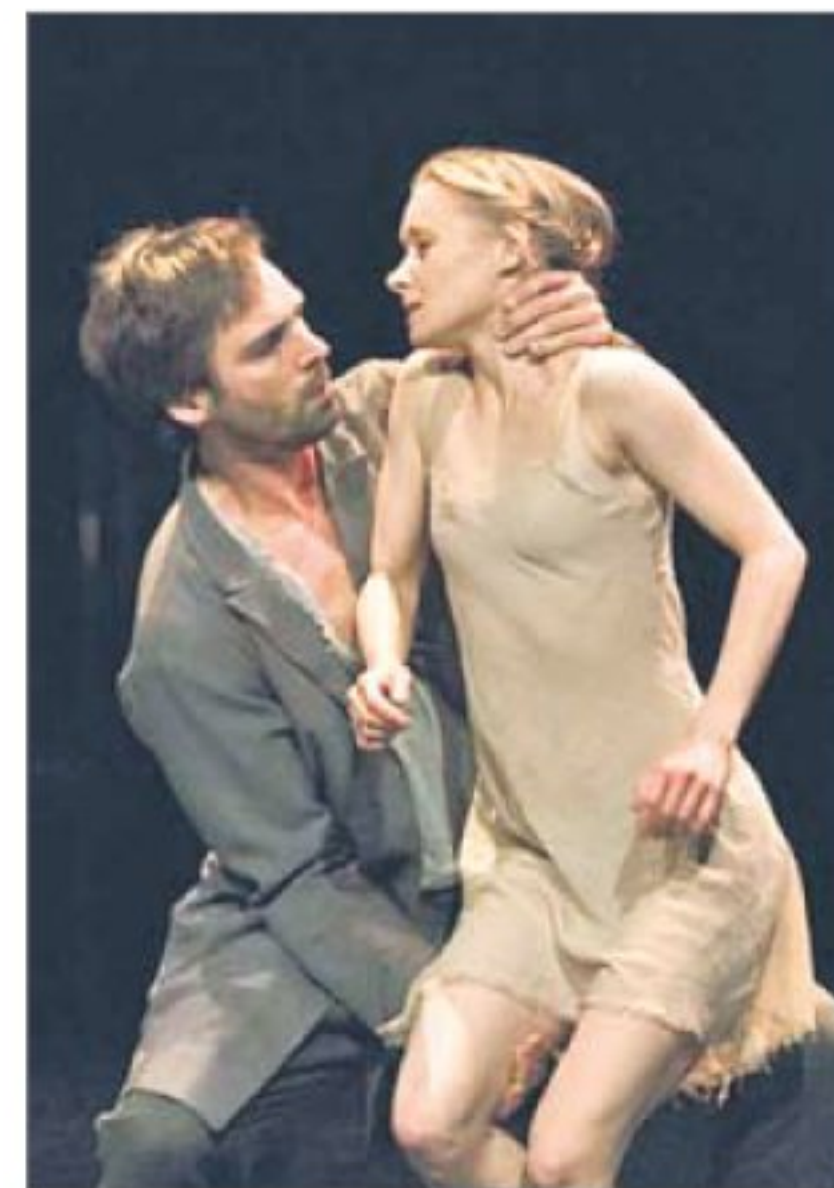
I na koniec ważna informacja. Izadora Weiss pracuje nad nowym spektaklem ze swoim zespołem BTT. Premiera już we wrześniu na scenie Teatru Polskiego w Warszawie. ©©

—Jacek Marczyński



Więcej zdjęć ze spektaklu
Izadory Weiss

rp.pl/kultura



♦ **Ewa Nowak (Lilli) i Adam Kozal (Ojciec) w „Darkness”**

EWY KRASUCKA/TW-ON